

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-iej w po-  
łudnie i o godzinie 6-iej  
wieczorem.

PRENUMERATA wynosi  
w Krakowie: miesięcznie  
8 kor., kwartalnie kor. 24;  
za jednorazowe zamówie-  
nie do domu dopłaca się  
40 hal., za dwurazowe  
60 hal.

Na prowincji: miesięcznie  
kor. 2 hal. 70, kwartalnie  
kor. 8. W państwie Mo-  
narchii kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 10. Za dwura-  
zowe zamówienie dopłaca się 40 hal. MIESIĘCZNIK. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. Św. Krzyża 1. P. Adres Red. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 100

Opisano (Inzeraty przyjmują kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inzeratowym „Głos Narodu“, ul. Św. Krzyża 1. Mikrofilm i 1. 3d miejsca wiersz drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., wkład tabliczyczny, Rachowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nudowane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi 80 hal. Zamówienia ogłasza się w Lwowie S. Sokolowski, w Warszawie H. Hasek, w Wiedniu H. Hasek & Vogler, M. Opelt, M. Dukas, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Moser, Friedl, w Berlinie P. E. Goe, w Ha-  
dapoedda J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevins, John P. Jones & Co.

Ostatnia prenumerata w  
wydanie wicor. wynosi  
miesięcznie w mieście  
z adonemieniem do domu  
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Listy pie-  
niężne przekazy na prom-  
wentu i inzeraty, Inzerat  
w Administracji „Głos  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrę-  
bie monarchji i w państwie  
niemieckiem. Reklamach

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Nr. 65.

Kraków, wtorek 12 lutego 1907 r.

ROK XV.

## Rusyfikacja przez Kościół.

W poprzednich artykułach, omawiających znany dekret Stolicy Apostolskiej w sprawie języka dodatkowych nabożeństw w zaborze rosyjskim, wypowiedzieliśmy obawy, że może stać się on w rękach rządu rosyjskiego nowym narzędziem rusyfikacji. Jak się okazuje, obawy te nie były ponne. Świadczy o tem oficjalny komunikat rządu rosyjskiego, wyjaśniający jakie stanowisko zamierza rząd zająć wobec najnowszej decyzji Watykanu.

Komunikat ten kładzie przedewszystkiem nacisk na to, iż wskazany przez arcybiskupa Symona dekret kurji rzymskiej z dnia 11 lipca 1877 r., przez który zakazane zostało zastępowanie języka polskiego rosyjskim w nabożeństwach dodatkowych, odtąd nie tylko nie może być brany w rachubę przy rozstrzyganiu kwestji języka w nabożeństwach dodatkowych, lecz uznawany być wogóle winien jako taki, który już z naczyniem swe utracił całkowicie.

Należy tu przypomnieć, że już w r. 1869 władze rosyjskie zabiegały, ażeby nabożeństwo dodatkowe w kościołach katolickich na Litwie, głównie w gub. mińskiej, odprawiano w języku rosyjskim. Usiłowaniami tym położył kres dekret kongregacji inkwizycji z lipca 1877 roku, zakazujący zastępowania mowy polskiej w nabożeństwach dodatkowych językiem rosyjskim. Dekretu tego rząd rosyjski nie uznał, jako wydanego bez jego wiedzy i nie ogłoszonego w porządku, przez prawa rosyjskie przepisany. Ale ponieważ biskupi katolicy zastosowali się do dekretu i odmawiali obsadzania parafji zakwalifikowanych przez rząd do zaprowadzenia mowy rosyjskiej, przeto rząd wyjednał w Rzymie, aby w tych spornych parafjach nabożeństwo dodatkowe odprawiano w języku łacińskim — byle nie w polskim. I tak było aż do ostatnich czasów.

Owóż komunikat rządu rosyjskiego utrzymuje, że nowy dekret, wbrew zdaniu arcybiskupa Symona (którego list w tej sprawie zamieściliśmy niedawno w „Głosie Narodu“) odwołał dekret poprzedni i że język rosyjski może być zaprowadzony nie tylko w parafjach „wątpliwych“, w których nabożeństwa dodatkowe odprawiano w języku łacińskim, ale w tych miejscowościach, gdzie dotychczas używano języka polskiego.

Odnosny ustęp komunikatu brzmi w dosłownym przekładzie.

„Wszystkie parafje rzymsko-katolickie, które składają się w większości z ludności rosyjskiej(?) czyli z wielkorosjan, czy też białorusinów lub małorusinów, mają odtąd prawo w każdym razie nalegać na zaprowadzenie ojczyźnego języka do nabożeństwa dodatkowego, zupełnie niezależnie od tego, jaki język był dotąd używany w danej miejscowości, gdyby nawet był nim język polski“.

A trzeba tu przedewszystkiem zaznaczyć, że znaczna część białorusinów i małorusinów używa w domu języka polskiego, i że wobec tego faktu narzucenie im języka innego w nabożeństwach dodatkowych nie może być żadną miarą usprawiedliwione względami religijnymi i będzie tylko nowym zamachem rusyfikacyjnym.

Co się zaś tyczy używania w nabożeństwie

równocześnie zarówno rosyjskiego jak i polskiego języka, to komunikat oświadcza, że „kombinacja“ podobna może być dopuszczona tylko przy takim ugrupowaniu się parafian danego kościoła rosjan i polaków, gdy przy przewadze składu ludności, należącej do jednej z tych narodowości, istnieje choćby mniejsza, lecz znaczna liczba osób, należących do innej narodowości.“

W końcu oficjalny komunikat zapewnia, że rząd zabiegając, o wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństw także wszystkich narzeczy miejscowych: białoruskiego, małoruskiego, a w tym celu, po porozumieniu z Rzymem przedsięwziął środki w celu przełożenia nie tylko na język rosyjski, ale wogóle na wszystkie narzeczy miejscowe modlitw i pieśni nabożnych, oraz katechizmu, ażeby je następnie rozpowszechnić pomiędzy ludem, wyznającym wiarę katolicką.

O ile oficjalny komunikat jest zredagowany z pewną rezerwą i osłania dyskretnie zamiary rządu, — o tyle półurzędowy organ „Nowoje Wremja“ omawiając dekret stolicy św. otwarcie zdradza nadzieje nieprzejednanych polakożerców.

Dziennik ten wyraża przedewszystkiem radość, że odtąd Małorusini i Białorusini wyznający wiarę katolicką nie będą używali w kościele języka polskiego, a powołując się na tekst dekretu pisze bez ogródek: „Język polski zastąpiony będzie w zupełności przez język rosyjski, o którym wyraźnie mówi kardynał Mery del Val, pisząc *lingua russica. Język rosyjski obejmuje(?) sobą wszystkie narzeczy, a więc mało- i białoruski*.“

Tak więc według tej zapowiedzi rosyjskiego organu inspirowanego przez sfery urzędowe dla białorusinów i małorusinów, mówiących bądź po białorusku, i małorusku, bądź po polsku, nabożeństwa w kościele katolickim mają być odprawiane w języku — rosyjskim (nie ruskim)! To też omawiając powyższy komunikat rządowy i wywody Now. Wremieni, organ biskupa wileńskiego ks. Ropa „Kur. Litew“ kończy swój artykuł następującą uwagą:

„Oto kurs, który rząd zamierza nadać Dekretowi Stolicy Apostolskiej z dn. 13 października ogarniając skwapliwie tę wodę, na znany nam dobrze młyn — rusyfikacji przez Kościół“.

—oooooooooooooooo—

## Korespondencja.

Berlin, 10, lutego.

Pokłosie wyborcze dostarcza zawsze jeszcze obfitego materiału dla polemik dziennikarskich. Obecnie, interes ogólny podnieciły sensacyjne rewelacje dziennika „Bairischer Courier“, który jest organem bawarskiego centrum. Dziennik ten ogłosił całą korespondencję wymienioną przez prezesa „Flottenvereinu“ generała Heima, z kanclerzem i innymi osobistościami mi podczas wyborów. Z listów tych wynika nie zbiecie, że rząd prowadził kampanję wyborczą przeciwko centrum, że przy wyborach ściślej szukał porozumienia z socjalistami, że koszta wyborów wielu kandydatów liberalnych ponosił urząd kanclerski.

„Flottenverein“ jest to szowinistyczne stowarzyszenie z charakterem półurzędowym, które ma na celu propagandę na rzecz powiększenia floty niemieckiej, i w ogóle szerzenia „ducha patriotycznego“. Do związku należą wielu czynnych i emerytowanych wojskowych i urzędników, a cesarz otacza go swą szczególną opieką. „Flottenverein“ pozostaje w nader bliskich stosunkach z osławionym związkiem dla ochrony niemieczyny, znanym pod nazwą hakatystycznego, i oba te stowarzyszenia tworzą rodzaj ubocznego rządu, który dyskretnie, ale skutecznie wpływa na cały bieg państwowej polityki. Cała agitacja antypolska i antykatolicka stamtąd wychodzi, a że koła dworskie protegują tę agitację, ma ona takie powodzenie, że musi się z nią liczyć a zwykle jej ulega, kanclerz i cały gabinet.

Zaciętą nieprzyjaciółką katolicyzmu jest cesarzowa, protestantka bigotka, — która katolików i Polaków łączy harmonijnie w swej niechęci, i używa wszystkich swoich wpływów przeciwko tym „antypanstwowym żywiołom“. Socjaliści są dla niej i dla dworu, złem mniejszem.

Wynik wyborów był więc bardzo przykry niespodzianką zarówno dla intrygantów hakatystycznych jak i dla kliki dworskiej. Według ostatnich obliczeń, centrum zyskało ogółem 4 mandaty, tak że stanie w parlamencie w sile 110 członków! Głosy polskie wzrosły o 110,000 a hakatyści protestanci tylko pod presją rządową mieli tu i ówdzie powodzenie. Wszystko to dowodzi, że cała polityka rządowa inspirowana przez dworaków i zakulisowych macherów, między którymi nie ostatnią rolę grają żydowscy finansjeści, bankrutuje stanowczo. Zawsza też podnoszą się głosy, że miliardy poświęcone na kolonizację polskich prowincji są wydatkiem straconym, i że hakatystyczna agitacja przyniosła dotąd tylko szkody państwu i społeczeństwu. Ratując zagrożoną pozycję, „Norddeutsche Allg. Ztg.“ ogłosiła komunikat, w którym przy pomocy sztucznie zestawionych liczb usiłuje dowieść, że dzięki wywłaszczeniu Polaków w Wielkopolsce, cyfra głosów niemieckich wzrosła tam znacznie. „Norddeutscherka“ musi bronić swoich patronów i musi w jakikolwiek sposób usprawiedliwić olbrzymie wydatkiłożone na antypolskie przedsiębiorstwa, z których żyją setki urzędników i spekulantów, ale jej dowolne obliczenia nikogo nie przekonają, a wykazują tylko, że cały fundusz antypolski jest już wyczerpany, że chcąc dalej iść tą drogą, trzeba obciążyć budżet państwowy nowymi setkami milionów... To też pewnie otrzeźwienie opinii publicznej w kwestji polskiej, daje się już zauważyć, a liberalna prasa nie tak gwałtownie występuje przeciwko Polakom. Hasło „ausrotten“, stało się zbyt kosztownem dla niemieckiego mieszczaństwa..

Natomiast lojalność mieszczaństwa została na reszcie wynagrodzoną, pozwolono im najlaskawiej demonstrować przed pałacem cesarskim, i wysłuchać mowy cesarza wygłoszonej z okna... Wilhelm II przemawiający wprost do ludu, tak jak zwykły prezydent republiki, albo jak popularny polityk, to zaiste zjawisko nowe i charakterystyczne..

Odbyła się zatem arcylojalna demonstra-



eja, która co prawda miała charakter uroczystości oficjalnej dobrze przygotowanej, i z góry ułożonej.

Pierwsza manifestacja, skończyła się jak wiadomo smutno dla niektórych uczestników. Po ogłoszeniu pierwszych rezultatów wyborczych, podążył tłum złożony z studentów, mało mieszczan i żydów przed pałac cesarski, aby tam odśpiewać „patriotyczne” pieśni. Tymczasem policja nie zawiadomiona o celu pochodu, rzuciła się energicznie na demonstrantów i mocno ich poturbowała. Powstał wielki krzyk w prasie żydowskiej, i kanclerz wydał komunikat potępiający energię policji. To też po wyborach ścisłych agencji policyjni utworzyli nawet szpaler dla ułatwienia pochodu. W oknach pałacu pokazali się wszyscy członkowie rodziny cesarskiej, cesarzowa powiewała chustką, a cesarz ubrał się w futro, otworzył okno, i wygłosił mowę, w której oświadczył, że teraz Niemcy rozstratują wszystko co im stanie na drodze... Demonstranci krzyknęli: Hoch! odśpiewali „Deutschland ueber alles” i rozeszli się po po bliskich piwiarniach komentując żywo słowa cesarskie.

Na drugi dzień organ socjalistyczny „Vorwaerst”, ogłosił że odtąd socjaliści rewindykują dla siebie także prawo demonstrowania przed pałacem cesarskim pod opieką policji...

Wątpić jednak można, czy cesarz powita ich tam dziękczynną mową, chociaż rewelacje „Bawarskiego kurjera” dowiodły, że pomiędzy rewolucją a despotyzmem, istnieje zawsze pewien kontakt...

## Kronika.

**KUPAJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

Kraków, 11 lutego.

**Prognoza:** Na nizinach stosownie do miejscowości pogoda mglista, na wyżynach pięknie. Mierny wiatry. Temperatura mało zmieniona.

— **Z Magistratu.** Stosownie do przepisu statutu miejskiego, Prezydent miasta podaje do powszechnej wiadomości, że projekt budżetu na rok 1907 złożony jest do publicznego przeglądu przez dni 14, od dnia 9 lutego do dnia 22 lutego 1907 włącznie a mianowicie w dnie powszednie od godziny 9-tej rano do 2-jej po południu, zaś w niedziele i święta od godziny 11-tej do 12-tej przed południem w miejsk. biurze prezydialnem. (Magistrat i piętro—wejście schodami od kościoła Franciszkanów).

Spostrzeżenia należy wnosić w tymże terminie do Sekretaryatu Prezydium Magistratu.

— **Organu Tow. Szkoły ludowej „Przewodnika oświatowego”** wyszedł z druku zeszyt drugi za miesiąc luty b. r. i zawiera artykuły: „W sprawie założenia czytelnicy publicznej w Krakowie” przez dra M. Stępińskiego; „Konkurs architektoniczny T. S. L. na budynek szkolny” przez K. Wyczyńskiego (z 5 tablicami); „Polacy na Bukowinie i zadanie oświatowe T. S. L.” przez Grzegorza Cicimirskego; Na szkołę polską w Boguminie (odezwa Macierzy Cieszyńskiej); Praca oświatowa u obcych „Ligue Francaise de l'Enseignement” przez M. St.; Z przeglądu prasy, „Tematy do pogadanek: „Wędrowki zwierząt i ich znaczenie” przez B. Dyakowskiego, kronika, kalendarz rocznic narodowych na luty przez dr. M. G. wreszcie dział sprawozdawczy T. S. L.; przegląd krytyczny literatury.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 13 lutego o godz. 9 wieczór w Domu lekarskim. Na porządku dziennym: Dr T. Piotrowski: „W sprawie położnych w naszym kraju—projekt poprawy stosunków”.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Członkowie Jury „Międzynarodowej Wystawy w Paryżu w 1906 r. dla higieny w zakresie przemysłu i preparatów rolniczych”, przyznali p. Ludwikowi Józefowi Barańskiemu, Dyrektorowi Parowej mleczarni dóbr Łuczanowice w Krakowie, w uznaniu Jego zasług na polu mleczarstwa, najwyższe odznaczenie „Dyplom honorowy” wraz ze „Złotym medalem” i Krzyżem zasługi.

— **W Kole artystyczno-literackiem,** we środę popielcową dnia 13 b. m., odbędzie się licytacja dzienników i czasopism. Następnie wspólna uczta śledziowa. Początek o godz. wpół do 8.

— **Bal maskowo-kostjumowy,** który odbył się w nocy z soboty na niedzielę, odnowił świetne tradycje redut krakowskich. Zgromadził bowiem około 400 osób zarówno płci pięknej jak i brzydkiej, z których połowa przybrana była w barwne kostjумы. Znaczną też była ilość masek, z których największym „wzięciem” cieszyły się: pna O. w kostjumie białego kotka, pna J. w stroju Rosjanki, pna R. przedstawinąca motylka. pna M. w błyszczącym ubiorze perskim i w. innych. Z kostjumów męskich, podobały się najwięcej cztery ubiory gogów. zaś dowcipny kłown bawił zebranych. Tańcami kierowali niestrudzenie pp. Kłob. i K. a orkiestra 56 p.p. przygrywała dzielnie do g. 7 rano.

— **Z teatru miejskiego.** Niezwykle powodzenia, jakiego doznał dramat Ibsena: „Ryccerze północy”, skłoniło dyrekcję do powtórzenia sztuki jeszcze dwukrotnie w tygodniu bieżącym t. j. we czwartek i w niedzielę. We wtorek dn. 12 b. m. po raz trzeci: „Ciepki owoc” Bracco. Oba poprzednie przedstawienia grane były przy wypełnionej widowni. Po przedstawieniu wtorkowym sztuka nie będzie grana aż w tygodniu następnym.

Publiczność krakowska od kilku już lat nie miała sposobności zbierać się w teatrze na premierze, poświęconej p. Zygmuntowi Przybylskiemu, autorowi „Wicka i Wacka”. Chcąc spłacić wobec publiczności dług zaległy, dyrekcja postanowiła w bieżącym już tygodniu wystawić trzy jednoaktówki p. Przybylskiego, nie grane dotąd na żadnej ze scen polskich. Rozpoczęto przygotowania już przed kilkoma dniami, dalsze próby w toku.

— **Z karnawału.** Kraków w nocy z soboty na niedzielę niemal cały się bawił. Prócz licznych zab. w domach prywatnych, odbywały się bale i zabawy towarzyskie. Bal lekarzy w salach starego teatru, który należy zaliczyć do najwspanialszych w tegorocznym karnawale, bal maskowy i kostjumowy w Klubie pocztowym, świetny bal kostjumowy w kasynie wojskowym, zabawa kostjumowa „Eleuterji”, wieczór taneczny w Resursie urzędniczej, wieczór taneczny w Sokole, okazały bal Tow. Wzaj. pomocy kucharzy w Pałacu Spiskim, wieczór taneczny „Gwiazdy”, zabawa taneczna Stow. sług państwowych w restauracji przy moście podgórskim, zabawa taneczna Stow. kupców i młodzieży handlowej, zabawa rekrutów i robotników w Przyjaźni, i w. ele zabaw klasy pracującej w mieście i na przedmieściach. W największej cenie byli muzycanci, tak cywilni jak wojskowi, z których zapewne ani jeden nie próżnował.

Podobnie rzecz się miała nazajutrz, w niedzielę. Nocy tej odbyła się wspaniała zabawa „Kola mieszczkańskiego” w salach Starego teatru i wielka zabawa dla młodzieży i dzieci w sali hotelu Saskiego.

— **Konkurs na stypendjum.** Celem nadania jednego stypendjum w kwocie 300 koron rocznie z fundacji ś. p. Kaspra Zubowskiego, rozpisuje Magistrat m. Krakowa konkurs z terminem wnoszenia podań do 20 lutego br. włącznie. O stypendjum to ubiegać się mogą uczniowie szkół krakowskich ludowych, realnych i technicznych, tudzież uczniowie wydziału medycznego i filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzeni z rodziców włościan w obrębie powiatu lub mieszczan krakowskich, ubodzy, odznaczający się dobrym postępem w naukach i moralnością. Pierwszeństwo mają potomkowie męscy Władysława Zubowskiego.

### W obronie nauczycielek.

W wykonaniu uchwał, powziętych na zgromadzeniach nauczycielek szkół pospolitych i wydziałowych w Krakowie, wniosło Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie łącznie ze Związkiem nauczycielek we Lwowie, imieniem nauczycielek całego kraju, memoriał na ręce Posłów do Sejmu o równe traktowanie ich z nauczycielami przy zamierzonej na najbliższej sesji sejmowej, regulacji plac nauczycielskich.

W memoriale tym podnoszą nauczycielki, iż w zupełności stoją na równi z nauczycielami pod względem obowiązków, tudzież ogólnego i fachowego wykształcenia, korzystają ze wszystkich źródeł nauki, jakie kobiecie, zwłaszcza w ostatnich latach, stały się przystępne. A czynią to ofiarą własnego grosza i własnego zdrowia, bo władze szkolne hojne dla dalszego kształcenia się nauczycieli, którym urządzają kosztowne kursa, udzielają zapomóg i długich nawet rocznych urlopów—dla dalszego kształcenia kobiet nie urządziły dotąd ani jednego tego rodzaju kursu. Mimo to, znaczny procent nauczycielek w porównaniu z nauczycielami, zdaje corocznie z chlubnym wynikiem egzamina wydziałowe i licealne.

Dzielnie też wywiązują się nauczycielki ze swych obowiązków, skoro najwyższa Magistratura krajowa szkolna, a nawet Sejm krajowy stwierdza niejednokrotnie ich gorliwą, wydatną i uznania godną działalność.

Nauczycielki zameżne już i tak doznały znacznego, bo 10 proc. obniżenia swych plac, więc nawet przy liczniejszych urlopach, nauczycielkom udzielanych, fundusz szkolny nie ponosi straty.

Nauczycielki, przejęte wrodzonym zamiłowaniem do kierowania wychowaniem młodego pokolenia, pracując często w ciężkich warunkach, mimo to kładą w swą pracę całą swą duszę, cały swój zapał i znajdują zadowolenie i zapłatę jedynie w rezultatach tej pracy, która przysparza społeczeństwu religijnie i moralnie wychowanych ludzi pracy i obowiązku.

Gdy więc nauczycielki w niczem nie ustępują mezkiej połowie nauczycielstwa, a w przyszłości z tym większym zasobem wiedzy, doświadczenia i gorącego przywiązania do tak wzniosłego zadania, jak podniesienie moralne i umysłowe naszego ludu, chcą i pragną nieść w ofierze swą pracę, ufne, że społeczeństwo nie pozwoli im wyrządzić krzywdy—żywią pełną nadzieję, że i Sejm jako przedstawiciel tego społeczeństwa i tego kraju, dla którego pracują, nie dopuści pokrzywdzenia nauczycielek przez obniżenie ich materialnych poborów w stosunku do nauczycieli—i nie odpłaci im za ciężką, a skuteczną pracę—moralnem i materialnem upośledzeniem.

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Prace przy gotowawcze około budowy nowych linii tramwajowych, postępują szybko. Komisja elektryczna oddała roboty około toru firmie Czesak i Jenkucz z Krakowa. Cena jednostkowa jest na wet przy nowych robotach niższa, niż przy budowie linii na Bajkach wynosi bowiem tylko koron 19.25 od metra bieżącego, podczas gdy za tamtę płacono po 20 koron. Suma kosztów budowy toru na nowych liniach obliczona jest na 635.000 kor., jest to koszt samych tylko robót ziemnych, brukarskich i ułożenia szyn. Materiały do budowy zostały zamówione już dawno i skoro nadejdą, roboty rozpoczną się na całej linii.

Woda do nowej centrali na Persenkówce ma być doprowadzona ze stawu na Żelaznej Wodzie, organy miejskie zajęte są tedy opracowaniem projektu tego doprowadzenia i przygotowują odpowiednie plany i kosztorysy.

Ważną wreszcie kwestyą jest przebudowa tramwaju konnego na elektryczny w ten sposób, ażeby ruch na najważniejszych liniach od dworca przez miasto do rogatki żółkiewskiej nie doznał przerwy nawet na chwilę.

Uniwersytet lwowski otrzymał następującą depezę od „Ogniska” w Wiedniu:

Walne zgromadzenie polsk. akad. stow. „Ognisko” we Wiedniu uznając słuszne prawa Rusinów do rozwoju kulturalnego ich życia, sympatyzując z żądaniami ich posiadania własnego uniwersytetu, z oburzeniem jednak zastrzedz się musi przed zamachami ich na polskość lwowskiej Almae matris i napiętnować niekulturalny, a nawet wprost dziki sposób walki pewnego odłamu młodzieży ruskiej.

Onegdaj akademicy ruscy omyliwszy czujność policji urządzili małą demonstracyjną owację uwiezionym kolegom.

Po skończonem poufnem zebraniu w „Ruskiej Besidzie”, na którem radzono nad organizacją młodzieży ukraińskiej, uczestnicy w pojedynkę udali się na ul. Kamienną i tam zupełnie niepostrzeżenie dostali się na podwórze gimnazjum Franciszka Józefa. Zebrani w liczbie

**Na karnawał:** porządki tańców, zaproszenia, ☉ ☉ karty stołowe w największym wyborze polecają **JANECZEK & ZIEMBICKI Kraków Rynek 8.** (Naprzeciw kościoła św. Wojciecha)



około dwustu demonstrantów, wśród których było mnóstwo pań, ustawili się w podwórzu aż pod salę gimnastyczną, poczem wylamano furtkę, prowadzącą do ogrodu gimnazjalnego, a po łowach obecnych ustawiła się w ogrodzie, sąsiadującym z aresztami sądu karnego. Kilku demonstrantów wyszło na drzewa ogrodowe i rzucaniem czapek w górę, oraz okrzykami „Naj żyj!” zawiadomili uwieczonych o swojej obecności. W oknach więziennych ukazało się światło, a zebrani na dziedzińcu i w ogrodzie koledzy i koleżanki zaśpiewali różne pieśni ruskie. Więźniowie bili brawo, a aresztowani akademicy wtórowali śpiewom razem z demonstrantami.

Demonstracja ta trwała około pół godziny, poczem w obawie, aby policja nie wkroczyła, nie zatrzymani przez nikogo rozeszli się.

W liceum SS. Nazaretanek we Lwowie odbył się wieczorek dramatyczno-wokalny połączony z loteryjką fantową, z którego dochód w kwocie 127 kor. 50 hal. posłano do Poznania dla dzielnych dzieci polskich w zaborze pruskim.

Onegdaj po południu publiczność przecho-dząca obok gmachu sejmowego była świadkiem przykrego widowiska. Dwaj konni policyjanci przejeżdżali tamtędy, prawdopodobnie na posterunek, gdy w tem nagle jeden koni spłoszył się i kopnął drugiego konia z takim zamachem, że złamał mu tylną nogę. Biedne zwierzę nie mogło dalej się ruszyć. Po długim dopiero czasie sprowadzono wóz i wojskowego konowała, który stanął na wozie i w oczach tłumnie zebranej publiczności, zadał koniowi sztyletem cios. Po chwili zwierzę zginęło i zabrano je wozem z miejsca egzekucji.

W dniu 19 lutego br. we wtorek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej założonej staraniem Ligi pomocy przemysłowej zebranie.

Na porządku dziennym podpisanie statutu w obecności notaryusza i wybór zarządu tj. Rady nadzorczej i prowizorycznej Dyrekcyi.

## Telegramy

### Konferencja ministrów

**Wiedeń.** W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj konferencja wspólna ministrów Aerenthala, Buriana i Schoenach. Obradowano nad bieżącymi sprawami, odnoszącymi się do wspólnych ministerstw. Podobne konferencje będą się odtąd częściej odbywały.

Piotr Giffard.

## Dżonka.

(Zakończenie)

W parę chwil potem szalupa przybiła do dżonki, a na moście zjawił się młody oficer francuski. Pani Sokołowa w krótkich, dorywczych słowach opowiedziała mu przebieg wypadków z ostatnich dwóch dni.

Panie poruczniku, kończyła gorączkowo — przedewszystkiem pragnę od pana zasięgnąć pewnych informacji: jestem hrabina Sokołowa — mój dowódził załogą Plewny w nieszczęsnej bitwie dnia 10 sierpnia. Okręt zaginął w zamieszaniu... od tak dawna nie miałam wiadomości o mężu. — Nie wiem gdzie jest — czy żyje....

Uciekłam z portu po to tylko by się czegoś o nim dowiedzieć — czy pan nie o Plewnie nie słyszał? czy nie pan nie wie? — dodała słabnącym głosem — pełna trwogi i oczekiwania na wieść radosną lub okrutną.

— Niech się Pani uspokoi — odparł oficer Plewna zawięła do portu w Saigon, nieco uszkodzona, lecz bez większych strat w ludziach. Mąż pani żyje. Sam widziałem jego depeszę w Han-hai-Honan — Przybił do Saigon jeszcze 11 sierpnia.

Hrabina zbladła i zachwiała się na nogach. Wzruszenie ostatnich chwil, szczęście gwałtowne, którego doznała słysząc słowa oficera, wyczerpały zupełnie jej siły. Nieprzytomna pochyliła się w ramiona pani Pierron, która troskliwie za-

### Kandydatura min. Derschatty.

**Grac.** Minister Derschatta stanie tu 17 bm. na zgromadzeniu i złoży sprawozdanie ze swych czynności poselskich w Sejmie i w Radzie państwa. Dr. Derschatta kandydować będzie do parlamentu w Gracu z drugiego okręgu wyborczego.

### Mianowania i przeniesienia.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał mającemu tytuł i charakter radcy dworu, radcy namiestnictwa dr. Ignacemu Dembowskiemu, referentowi spraw administracyjnych i gospodarczych w galicyjskiej radzie szkolnej krajowej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Minister spraw wewnętrznych zainicjował substytutu prokuratury w Krakowie dr. Jana Tokarza redaktorem polskiego wydania dziennika ustaw państwowych.

Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności na przeciąg roku szkolnego 1906/7 1—4 klasie gimnazjum żeńskiego p. Strażyńskiej w Krakowie, 1—4 klasie prywatnego gimnazjum dra. Karola Petelensa we Lwowie, 1. klasie prywatnego gimnazjum żeńskiego z ruskim językiem wykładowym Bazylianki we Lwowie z prawem wystawiania świadectw dojrzałości, mających ważność świadectw zakładów państwowych, 1-szej i 5—8 klasy prywatnego gimnazjum żeńskiego dra. Browicza, Czubka i dra. Józefa Tretiaka w Krakowie.

### Zatwierdzenie wyroku na oficerów serbskich.

**Belgrad.** Najwyższy sąd wojenny zatwierdził wyrok I instancji w t. zw. „afery Kragujevac“, w której zasądzono na więzienie od 1 roku do 20 lat 35 oficerów i podoficerów.

### Prawybory w Ro-ji

**Petersburg.** Przy wyborze wyborców w Kurlandji wielką własność wybrała 14 członków szlachty. Robotnicy wybrali 2 socjalistów, miasta wyłacznie liberałów. Wśród wybranych jest 14 Niemców, 4 żydów, 3 Rosjan, 24 Łotyszów.

### Tragiczne zajście w teatrze poznańskim.

**Poznań.** W tutejszym polskim teatrze tuż przed rozpoczęciem wczorajszego wieczornego przedstawienia rozpoczął artysta Zygmunt Kossobucki spieczkę z artystą Bajem, podczas której Kossobucki strzelił do swego przeciwnika z rewolweru i zranił go lekko. Kossobucki strzelił następnie do siebie mierząc w głowę i skutkiem postrzału zmarł dzisiaj w szpitalu.

### Kościół a państwo.

**Paryż.** Dzienniki donoszą z Rzymu: Z powodu odrzucenia przez papieża projektu Brian-

jęła się jej ocuceniem, sama płacząc ze wzruszenia i radości nad szczęściem towarzyszek. Wiktor tymczasem opowiadał marynarzom francuskim dokładniej i szczegółowiej dzieje podróży i dowiedział się od nich, że krążownik francuski, „Heamme“ płynie właśnie ku Saigon.

— O! zawołała pani Pierron, czy nie moglibyście panowie zatrzymać się w Czi-fu

— To będzie zależać od komendanta — jest to jednak człowiek tak uprzejmy, iż sądzę, że nie będzie robił trudności.

Hrabina tymczasem odzyskała siły i całe towarzystwo wraz z chińczykami przeszło do szalupy — dżonkę zaś jako niezdolną już do żeglugi na pełnym morzu zatopiono.

W parę minut potem podróżni nasi przesiedli się na pokład krążownika, bardzo uprzejmie przyjęci przez kapitana Leblanc.

Potwierdził on wszystkie pomyślnie wieści odnoszące się do Plewny i urządził na statku zaopatrzoną na przedce, lecz miłą i ożywioną ucztę. — W czasie której wznoszono liczne toasty na cześć dzielnego Taga i mężnych kobiet. Pani Sokołowa ze zwykłym wdziękiem i werwą kreśliła obraz ostatnich dni podjętych w obłożonym porcie i niebezpieczeństwach, które szczęśliwie przeżyły.

W dwa dni potem pani Pierron opuściła statek, by wylądować w Czi-fu. Obie kobiety rzuciły się sobie z płaczem w objęcia, zaprzysiegając sobie podtrzymać wzajemne stosunki i przyjaźń, zawartą w tak dziwnych okolicznościach, następnie Heamme skierował się prosto ku Saigon.

da o umowach z burmistrzami co do używania kościoła, udało się do papieża wielu biskupów z zapytaniem, czy należy im zawarte już umowy utrzymać w mocy, czy też nie. Papież polecił umowy rozwiązać.

### Zabójstwo na scenie.

**Satillieu.** Podczas przedstawienia amatorskiego jeden z grających żołnierza pruskiego, został zastrzelony. Śledztwo w toku.

### Zapisy Osirisa.

**Paryż.** Jak słychać, bankier Osiris nie zapisał na instytut Pasteura 25 milionów franków. Zapisał on tylko roczną rentę w kwocie 60.000 franków, z przeznaczeniem na badanie raka, gruźlicy i innych chorób zakaźnych.

### Ekscesy strajkarzy

**Paryż.** Strajkująca służba południowego towarzystwa tramwajowego, zaatakowała wczoraj jeden z wozów towarzystwa, wybiła szyby kamieniami i zraniła lekko konduktora. Następnie udali się strajkujący przed remizę i obrzucili pracujących tamże robotników kamieniami. Dokonano kilku aresztowań.

### Emir Afganistanu wolnomularzem.

**Londyn.** Do „Standardu“ donoszą z Kalikuty, że emir Afganistanu został wczoraj przyjęty do związku wolnomularzy. Przy ceremonii tej był obecny marszałek polny lord Kit-schener.

### Socjaliści a religia.

**Sztokholm.** Odbyła się tu pierwsza socjalna konferencja kobiet szwedzkich, na której uchwalono wszystkimi głosami przeciw trzem rezolucjom, polecającą kobietom nie dopuszczać odtąd by członkowie ich rodzin brali udział w ceremoniach kościelnych, przystępowali do chrztu, komunii i t. d.

## NADESŁANE.

**Wojna rosyjsko-japońska** dała poraż pierwszy smutny obraz straszliwej siły nowoczesnej broni. Lecz cóż znaczą straty w ludziach spowodowane tą wojną, w porównaniu do strat, jakie ludzkość ponosi corocznie wskutek gruźlicy. Dopiero w dzisiejszych czasach udało się przez stosowanie higieniczno-lekarskich środków przeciw tej chronicznej zaradzie skutecznie walczyć. Ważnym środkiem pomocniczym w tym arsenale stanowi „Sir lina Roche“ — zarówno smaczny, jak skuteczny syrop, posiadający wybitne przeciwgruźlicze własności, które potwierdzają liczni profesorowie i lekarze.

Przed przybyciem do portu kapitan Leblanc sprawił hrabinie miłą niespodziankę. Za pomocą telegrafu bez drutu zawiadomił hrabiego Sokołowa o tem, że żona jego znajduje się w drodze do Saigon i w krótkich słowach opisał mu na jej niebezpieczeństwa dzielna kobieta się narażała, byle tylko móżdż połączyć się z mężem. Hrabia odpowiedział kilku słowami, małującą niewymowne szczęście i wdzięczność dla tych, którzy w krytycznej chwili przybyli jej z pomocą.

Nakoniec Heamme przybił do portu. Hrabina z pomostu jeszcze ujrzała męża w otoczeniu licznej świty francuskich marynarzy, którzy dowiedziawszy się od Sokołowa o przybyciu żony i znając mniej więcej przebieg podróży witali ją owacyjnie, zarzucając młodą kobietę mnóstwem kwiecica i wznosząc na jej cześć okrzyki powitalne. Kapitan Sokołow ze wzruszeniem uściśnął swego wiernego sługę. Wiedział on od żony, że jemu to głównie zawdzięcza szczęście obecnej chwili.

— To on, to Tag nas ocalił, szeptała hrabina tuląc się ramieniem męża.

Tag ze wzruszeniem i z wielką prostotą przyjmował powinszowania, pochwały i uściski, których mu nie szczędzili ani oboje hr. Sokołow, ani ich towarzysze. Przy dźwiękach muzyki, grającej Marsylianę młode małżeństwo udało się do domu, unosząc z sobą wspomnienie tych chwil bohaterskich.

Za nimi długo jeszcze goniły entuzjastyczne okrzyki tłumy i pożegnalne echa.

KONIEC.

Bardzo piękne i tanie **STACYE DROGI KRZYŻOWEJ** na płótnie malowane. — Są i oleodruki różnej wielkości. — **Chrystus w Grobie** z blachy wycinany i olejno malowany (bardzo trwałe i praktyczny) na 1 m. 1 1/2 m. **Wspaniałe 4 feretrony** (3 z nich do obrazów a 1 z fig. N. P. Niep. Poczęcia). **Wielki wybór** krzyżów i korpusów z metalu, drzewa i kości słoniowej. **Godne polecenia:** Krzyże dębowe 85 cm., z korpusami na 35 cm. Z masy twardej wodotrwałej po 8 koron poleca handel **K. Zajączkowskiego w Krakowie, Plac Maryacki 8.**



# A. DITMAR

o. k. Nadworny Dostawca, Kraków, Rynek 13.

Największy skład lamp elektrycznych, lamp naftowych lamp spirytusowych, żarowych,  
w najlepszym wykończeniu.

## Utrzymuje na składzie

Piece naftowe bez rur i kominów — Kucharki naftowe i spirytusowe, lichtarze, latarnie słupkowe i ręczne, profilę  
wyroby majolikowe.

**Wielki wybór** Garniturów na umywalnie, garniturów do kawy i herbaty według najmo-  
wszych fasonów. Garniturów do wódki i likierów,

## Wylączne zastępstwo.

Szkła belgijskiego marki St. Lambert, porcelany królewskiej fabryki „Korona“ w Kopenhadze, szkła  
i fajansu angielskiego, Figur francuskich do światła elektrycznego.

Rozwóz do domów w plombowanych blaszankach nafty cesarskiej salonowej, oraz prawdziwej amerykańskiej  
w każdej żądanej ilości, po cenach targowych (W abonamencie na kupony taniej). Na prowincye wysyła nafty w beczkach we  
wtorki i piątki.

Skład naftowy ul. Grodzka 1. 13.

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW**

maszynowych

**Ignacego Wurma**

w Krakowie, ul. Kanonicza 1. 18.

### Bryndza deserowa

1 faska najlepszej 7.— kor.  
1 „ majowej 6.— „  
1 „ ostrej 4.50 „  
1 Paczka 5 kg. słoniny 7.— kor.  
1 „ 5 „ papryk 8.— „  
1 faska 5 „ smalcu 8.— „  
1 „ 5 „ powidła 2.80 „  
1 paczka 5 „ sliwek 2.40 „  
1 „ 5 „ sera 7.50 „  
1 faska 5 „ masła 8.— „

Poleca dom specyaliów węgierskich  
Kiefer Leó, Késmark (Węgry). [145]

### Panienka

z domu modniarskiego ze-  
stanie przyjąć do pomocy szarż

Magazyn E. Śmidowicza

Rynek Linia A.-B. [17]

# Dla osób z przytępieniem słuchu

jest niezbędny A. Plobnera ulepszony bębenek do słuchu. (D. R. G. M. 269339 ;  
patenty zagraniczne zgłoszone). Z wielkim skutkiem używany przeciw szumowi  
w uszach, nerwowym bolom uszu itd. Kto nie jest zupełnie głuchy, może przez  
ten bębenek odzyskać słuch częściowo. Nosi się go w uchu i zaledwie go widać.  
Tysiące w użyciu. Wiele podziękowań od osób, które go używają i poleceń  
lekarzy. Wysyła za gotówkę lub za zaliczką. Cena 10 K. 2 sztuki 18 K. Prospekt  
z podziękowaniami wysyła za darmo

**C. POEHLMANN, Königinstr. 4, Monachium W. 85.**

Moja żona, która od 5 lat miała silny szum w uszach i przytępienie słuchu, wyzdrowiała  
prawie zupełnie po zaledwie trzechmiesięcznym użyciu Pańskiego bębena do słuchu  
mogę Panu donieść przyjemną nowinę, że obecnie po 5 latach usłyszała znów idący  
zegarek.

O. K. Ulm.

Posiadam od 8 dni Pański bębenek do słuchu i mogę Panu wyrazić tylko największe  
uznanie. Nie szczędziłem pierwsi żadnych kosztów, ale nie pomagało, a przez Pański bębenek  
do słuchu czuję się szczęśliwym, że słuch odzyskałem napowrót. Monachium, W. I., muzyk.

Skutek niezmierny! Po pierwszych 5 minutach możemy rozmawiać pierwszy raz  
po przeszło 10 latach bez krzyczenia. Przyślij mi Pan 2 bębni.

Ruedenhausen, 24 maja 1906.

**Nauczyciel M.**

Od dwu lat miała moja żona ból w uchu i już na to ucho nic nie słyszała. —  
Wyczytaliśmy w gazecie o Pańskim bębnie do słuchu i zamówiliśmy taki bębenek. Żona  
nosiła go 14 dni i ogarnęło nas zdumienie, że po tym czasie nie tylko pozbyła się bólu, lecz  
także odzyskała słuch. Próbowała przedtem rozmaitych sposobów i środków leczniczych,  
ale wszystkie były bezskuteczne.

Kastitsch, J. H., gospodarz.

Przysłany mi przed 14 dniami bębenek do słuchu wyświadczył mi nadzwyczajną  
przysługę, czego nie mogłem otrzymać od żadnego praktykującego lekarza. Po użyciu  
przez 8 dni usłyszałem znowu, jak idzie zegarek, czego już nie słyszałem około 2 lat. Przyślij  
mi Pan zaraz drugi bębenek.

B. (Czechy), 23 czerwca 1906. **W. B.**

Dowiedziałem się od Schw. w Sch., że jest bardzo zadowolona z Pańskiego bębena,  
i że już w pierwszych dniach dobrze słyszała; jeszcze kilka osób z jej okolicy, które też  
używały bębena, wychwalało podobny skutek. G. (Vorarlberg), 15 sierpnia 1906. **A. W.**

Ponieważ Pańska rurka do słuchu bardzo się spodobała i już teraz wykazuje zdu-  
miewający skutek, przeto proszę przysłać mi drugą zaraz za zaliczką. Moja matka ma od  
kilku lat szum w uszach, liczy lat 53. Próbowaliśmy wielu rzeczy, ale Pańska rurka działa  
zdumiewająco. St. Pauli, Hamburg, Bartelstr. 91., 12 września 1906. **F. Wessel.**

Mogę Panu donieść uprzejmie, że się mi znacznie poprawił słuch przez przysłany mi  
bębenek do uszu tak, że już bez niego obejść się nie mogę. Dziękuję najuprzejmiej za  
Pański wynalazek. Protywie (Czechy), dnia 13 września 1906. **Z. Bereiter, gospodnik.**

Od jednego mieszkańca naszego domu słyszeliśmy, że Pan ma bębni do słuchu,  
które pewnemu panu tu w Kolonii umożliwiają znowu zachwycać się w teatrze muzyką  
i śpiewem. Kolonia 18 października 1906. **P.**

Jestem zupełnie zadowolony ze swych bębenków do słuchu. Wyświadczyły mi już  
wielką przysługę. Przyślij Pan 2 bębni dla moich towarzyszy. (170)

Epfendorf (Württemberg), 13 listopada 1906. **A. R.**

## Jaworski 48

ma list na pocztę.

## Fotograficzne

tyty

tyty

tyty

tyty

tyty

tyty

tyty

tyty

tyty

tyty

tyty

krajowe i zagraniczne  
najslawniejszych firm  
„Fos“ (Warszawa)  
Kodak, Goerz, Lu-  
mière, Jougla etc.  
Po najtańszych  
cenach. W naj-  
większym wy-  
borze. Cennik  
gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD

przyborów fotografi-  
cznych

**Szewska 2.**

10 2550

## Osobom godnym zaufania,

które chciałyby się zająć rozpo-  
wszechnieniem przedmiotu pożąda-  
nego i pożytecznego dla każdej rodzi-  
pol-ko-katolickiej i wogóle każdej  
osoby dorosłej, oferuje **wysokie  
wynagrodzenie.** Szczegółami  
chętnie służę za darmo. Kapitału nie  
potrzeba. Korespondencja polska lub  
niemiecka. Adres: Księgarnia Katoli-  
cka Ottona Thoma, Stuttgart (Württemb.)

## „Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak or-  
gany w dobrym stanie utrzy-  
mywać, reparacje i strojenie  
ich samemu skutecznie i t. d.  
jest do nabycia w Administr.  
„Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3.  
w oprawie w półpłótno „ 4.  
na przesyłkę pocztową hal. 45.

## KANARKI

### KARCYŃSKIE

rasy Selferta zna-  
komite śpiewaki,  
z miłym iago-  
dnym głębokim  
głosem, także  
przy świetle śpie-  
wające, po 10, 15,  
20 koron i wyżej.  
Samiczki po 3 i 5  
koron. Przesyłam  
także pocztą za  
zaliczką z porę-  
czeniem wartości-  
ci, oraz nadejścia  
zdrowych do miej-  
ca przeznaczenia.



Kodowla prawdziwych  
Karceńskich Kanarków  
**JAN SZUFA.**

Kraków, ul. Floryńska 38.

## HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Sroda, dnia 13 lutego 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą  
sprzedane:

**Kanapa, lichtarze, świecznik, tacki, kapy,  
obrusy, tales, czapka szabasowa, lustro, książki  
izraelskie, żakiety damskie, futro, peleryny,  
kapelusze damskie, materye.**

Kraków, dnia 11-go lutego 1907 roku.

Blizsze szczegóły na tablicach, w hali  
umieszczonych.

## Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Faliere)



przyjemny pokarm, najodpo-  
wiedniejszy dla dzieci od 6  
do 10 lat, zwłaszcza w czasie  
odłączenia od piersi i w ok-  
resie rośnięcia.

**Ułatwia ząbkowanie**  
zapewnia

prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach  
aptecznych i aptekach.

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjał. leczniczych**

pod firmą

**R. RZĄCA I CHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrobia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lekarzkiego  
krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Billiskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Biehy, Romburg, Kissingen,  
tudzież specjalne lecznicze ja: litową, bromową, jodową, żela-  
zistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof.  
**Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach  
cenniki na żądanie darmo.

1/2 KILO PIERZA GĘSIEGO

tylko 60 cent.

Rozsyłam zupełnie nową, szare  
pierzę, ręką darte, pół kilo tylko  
60 cent., te same w lepszym gatun-  
ku tylko 70 cent w pocztowych pa-  
kietach próbnych 5 kg. za pobraniem  
pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze  
(Prag, Czechy)

Wymiana dozwolona.  
Uprażam o dokładny adres

## Akademik

(Polak), słuch. praw udziela lekcji  
i konwersacji języka niemieckiego,  
ewentualnie również języków chor-  
wackiego i serbskiego. Wiadomość  
w Administracji. [173]

Potrzebny

## Subjekt cukierniczy

Cukiernia Adama Piaseckiego

Długa 10, Floryńska 2, Kraków.

Oferty nieuwzględnione pozostają

bez odpowiedzi.

## Pomocnik fryzjerski

przyjmie posadę. Adres A. So-  
necki u Kulika fryzjera Nowy  
Targ. [174]

## Chłopiec

potrzebny do praktyki do chrze-  
ścijańskiego sklepu korzennego i re-  
stauracji. Wiadomość ulica Stare-  
wińska L. 27. [176]